



UNION INTERNATIONALE DES ASSOCIATIONS RAOUL FOLLEREAU

Fundacja Polska Raoula Follereau

## *nikt nie ma prawa być szczęśliwy sam*



*personne n'a le droit d'être heureux tout seul*

Numer 1(2010)12

ISSN 1642-7939

### Tajemnica zmartwychwstania

Tajemnica zmartwychwstania jest tak dalece zdumiewająca, że wprost przerasta ludzkie pojęcie. Nie możemy bowiem odwołać się do żadnego naszego doświadczenia, by znaleźć jakikolwiek empiryczny argument potwierdzający tę podstawową prawdę wiary chrześcijańskiej. Tymczasem święty Paweł mówi, że jeśli zwątpimy w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, daremna będzie nasza wiara w cokolwiek innego. Jeśli odrzucimy prawdę o zmartwychwstaniu, odrzucimy zarazem fundament czegoś, na czym przez całe stulecia budowała się nasza kultura, kultura wiary prostego ludu i wiary wielkich uczonych. By przekonać się o doniosłości prawdy o zmartwychwstaniu, wystarczy dobrze wczytać się w treść pięknych portali gotyckich katedr średniowiecznych, które wieńczy zazwyczaj postać Zmartwychwstałego.

Francuski filozof XX wieku, Maurice Blondel zauważa, że w naszym codziennym życiu są doświadczenia, które siłą rzeczy kierują naszą uwagę na perspektywę znacznie przekraczającą biologiczno-czasowy wymiar ludzkiego życia. Wskazują wprost na perspektywę wieczności. W języku potocznym nawet mówi się, że ludzie często tak się zachowują, jakby mieli żyć wiecznie. A Matka Teresa z Kalkuty powiedziała, że świętość polega na spełnianiu prostych rzeczy w perspektywie życia wiecznego. Zatem wcale nie jest tak, że nie ma w nas żadnego doświadczenia przekroczenia czasu, w którym żyjemy, że nie ma w nas doświadczenia wieczności.

Podobnie było przecież z odkryciem Kopernika. Mimo, że już w starożytności pitagorejczycy mówili, iż Ziemia krąży wokół „ognia centralnego”, czyli Słońca, przez całe stulecia pogląd ten był uważany, za wynik czystej fantazji starożytnych badaczy spraw ziemskich i niebieskich. Nikt bowiem na co dzień nie znajdował w swych doświadczeniach potwierdzenia jakobyśmy kręcili się na naszej stabilnej przecież ziemi. Nawet Kopernik nie potrafił wszystkich przekonać. Ale dziś, ponad dwa tysiące lat po epikurejczykach nie mamy żadnych wątpliwości, że mieli rację. Nie chodzi o to, byśmy dziś mieli prawdę wiary zamieniać na naszą ludzką wiedzę, ale byśmy stracili przynajmniej naszą



pewność siebie w twierdzeniu, że zmartwychwstanie jest niemożliwe, że kłóci się z naszymi doświadczeniami. Każdego dnia, zwłaszcza na wiosnę doświadczamy cudu życia, które budzi się w swej dynamice przekraczającej dotychczasowe teorie i hipotezy.

Podejmując codzienne decyzje, korzystamy z naszych doświadczeń, ale ostatecznie opieramy je na wierze w trafność naszych wyborów i na nadziei, że przyniosą nam spodziewane korzyści. Wiara w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa wprowadza nas w nową perspektywę życia wiecznego i daje nadzieję na to, że owocem tego historycznego wydarzenia będzie nasze zmartwychwstanie.

Wszystkim Ofiarodawcom i Przyjaciołom Fundacji życzymy głębokiego przeżycia Wielkiego Tygodnia oraz udziału w radości wszystkich chrześcijan obchodzących Święto Zmartwychwstania Pańskiego. Składamy gorące podziękowania za ofiary złożone z okazji Światowego Dnia Trędowatych. Dzięki nim możemy kolejny raz pomóc chorym pozostającym pod opieką polskich misjonek w Kongo Brazaville, Kamerunie oraz w Angoli. Zebrane w ubiegłym roku pieniądze przekazaliśmy za pośrednictwem Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Raoula Follereau do Rwandy, Kongo Brazzaville, Republiki Demokratycznej Kongo oraz Indii.

*dr Kazimierz Szalata*

Pierwszy utwór literacki, który napisał Raoul Follereau w wieku piętnastu lat, po tym, jak w okopach Szampanii, na froncie pierwszej wojny światowej, zginął jego ojciec.

## Na Kalwarii

### poemat

#### I Prolog

Wówczas, w przyptywie dobroci nad miarę  
 Bóg się z Baranka przemienił w ofiarę  
 Przez Człowieka skazanego  
 By ukarać oszczerstwa i dać odkupienie  
 Stwórca się raczył zmienić w stworzenie  
 Ratując potępionego  
     Istota ta, przez lud podły nierozpoznana  
     W powłoce człowieka, o władzy Pana  
     W cieniu jęła się unosić  
 Jednym jego słowem – męstwa umacnianie  
 Jednym gestem jego – burzy ustanie  
 Mową jego „Dosyć!”

Gawieź jest winna, nie cierpi więc Mściciela  
 Zgnieciona wyrzutami nie cierpi Zbawiciela  
     Którymi ją przygniatał

I wtedy jak bestia dzika i nieczysta  
 Gawieź warczała, gwizdała na Chrysta  
 Lud go na śmierć skazał.

Wnet niebo się otwiera, a zastęp święty  
 Oderwany od pieśni, ku wrotom ściśnięty  
     Patrzy, cały drżący  
 Na ziemię straszną, szaloną, a pod falą strojną w  
     grzmoty  
 Stoi odkupiciel świata, czekający Golgoty  
     Ku śmierci idący.

#### II Na Kalwarię

Pokonany, krwawiący, stłumiony, wspaniały  
 Czoło kolcami pokłute, idzie zgarbiały.  
 Zostawia za sobą krwi strumień gorejący.  
 Otoczony katami Mistrz Wszzechmogący  
 On, Stwórca Świata, Władza sama w sobie  
 Ludowi kochanemu Bóg w ludzkiej osobie  
 Idzie powolnym krokiem na miejsce kaźni.  
 Wchodzi, chwieje się, lecz bez bojaźni  
 Idzie, spocony, o kamień się potyka  
 Wchodzi, lecz krzyż za ciężki, on już ziemi dotyka!  
 Ale idzie w ciszy, choć droga daleka  
 Krwawi gorzko, lecz krew tę dla człowieka  
 Wypija. Nikt dookoła pomocy nie głosi  
 Potyka się, upada, wstaje... i podnosi!  
 Łzy zalewają Jana, Magdalenę, Marię  
 Lecz śledzą Chrystusa w drodze na Kalwarię.  
 Twarz zhańbioną ból i kurz pokrywa



On idzie, wykończony, a stopa się odrywa  
 Od ziemi z trudem, on walczy jeszcze  
 Wchodzi, krew spływa, powoduje dreszcze  
 Już nie może, ledwie idzie, ale wszystko znosi  
 Dla nas się potyka, pada... i podnosi.  
 Za każdym razem słabszy, szczyt zbyt oddalony  
 O wodę prosi – jest rozgrzany, spragniony  
 Odmówiono mu. Idzie więc pyłem porosły.  
 I Bóg mówi pacierz prosty, lecz wzniosły  
 Do Boga, by ukarał człowieka, bo go grzech wini  
 „Wybacz mu, Ojcze, bo nie wie, co czyni”  
 I męka, i ból krzyczane daremnie  
 W Ogrójcu ”Oddal ten kielich ode mnie  
 Ojcze, jeśli chcesz, lecz niech się dzieje  
 Wola Twoja, a nie Moja”. Idzie, lecz się chwieje  
 Wchodzi, się potyka, licha w członkach władza  
 Już cierpi zbyt wiele, siła go już zdradza  
 W pełnej walce z ciałem; A podczas tej ofiary  
 Już po raz trzeci; (Słuchajcie ludzie wiary!  
 Trzeci raz! Niechaj człowiek wstyd nosi!)  
 Upada zdyszany, wpółżywy... się podnosi!

#### III Ecce mater tua!

Kości są rzucone! Już widzą z każdej strony  
 Ludzie, księżą, żołnierze – krzyż podnoszony  
 Stwórca świata pod pręgierzem, w mękach,  
 Głębokie znosi rany na stopach i na rękach  
 Krew z nich płynie i wśród jej woni  
 Lud Stwórcę wyśmiewa, a On już w agonii  
 Jego usta białe nie hańbią się skargami  
 Zaś Magdalena, na kolanach, dotyka wargami

*Stóp Boga Wiecznego, co właśnie umiera.  
I Maria tam jest – piękniejsza jeszcze, gdy ból ją  
rozdziera,  
Gdyż gdy jest smutna jest jeszcze ładniejsza  
A z oczu jej płynie łza coraz grubsza, cięższa  
Splywa po jej twarzy i brudę długą ryje.  
Wtem Jezus, zauważywszy trwogę, która ich kryje  
Nie zważając na cierpienia, pochyla wnet czoła:  
„Oto matka Twoja, Janie” – rzekł do Apostoła  
Módlcie się do Niej, niech będzie wam droga,  
Gdy mnie tu nie będzie, bo to matka Boga.  
Odchodzę, lecz niech będzie dla was ostoją  
Moje serce, które zostaje – „Zostawiam wam matkę  
moją”*

*Powiedziawszy te słowa, oczy w pół przymknięte  
Zaczął śnić sny spokojne, boskie, niepojęte.  
\* \* \**

*Oh! Ci, którzy cierpicie nie znając pocieszenia  
Którzy szukając szczęścia, znosicie cierpienia  
Wy, którzy za nadzieją straconą płaczecie  
Którzy szukacie wiedzy i nie znajdujecie  
Słuchajcie Pana, słowa ostatnie niech was ukoją  
„Mimo że odchodzę, zostawiam wam matkę moją”*

*Idźcie do niej, ona otrze łzy wasze  
Módlcie się do niej, drogę wam pokaże  
Pocieszając Was, osłodzi wasze gorzkości  
Idźcie, powiedzcie te słowa pełne ufności:  
Zdrowaś Mario, łaski pełna, Pan z Tobą...*

*z języka francuskiego przełożyła Ewa Kobylińska*

## Światowy Dzień Trędowatych

W tym roku w sposób wyjątkowo uroczysty obchodzony był Światowy Dzień Trędowatych. Jak zawsze, w ostatnią, niedzielę stycznia na ulice Warszawy wyjechał specjalny Misyjny Tramwaj Nadziei, którego załogę stanowili harcerze z 57 Szczepu ZHR w Zielonce. Tramwaj poprowadził harcmistrz Bartłomiej Godzisz, natomiast nad całością czuwali komendanci Urszula Szałata i Kamil Kulczycki. Mieszkańcy Warszawy mieli okazję zapoznać się z aktualną sytuacją ludzi chorych na trąd. Harcerze opowiadali także o pracy polskich misjonarzy. W tramwaju rozdawano ulotki misyjne i przekazy z numerem konta naszej Fundacji. Tego samego dnia gościem telewizyjnego programu Między Niebem a Ziemią był prezes Fundacji Polskiej Raoula Follereau dr Kazimierz Szałata.

Kilkadziesiąt portali internetowych opublikowało doroczny Apel Prezesa Fundacji Polskiej Raoula Follereau na Światowy Dzień Trędowatych. Apel znalazł



się między innymi na stronach internetowych Konferencji Episkopatu Polski, Komisji Episkopatu Polski ds. Misji, na stronach wielu diecezji, radia watykańskiego oraz licznych agencji prasowych. Jak co roku w obchody Światowego Dnia Trędowatych włączył się Tygodnik Katolicki Niedziela, w którym ukazały się artykuły dotyczące problemów walki z trądem. Do każdego numeru dołączono z tej okazji specjalny dodatek.

Po raz pierwszy z inicjatywy Młodzieżowego Domu Kultury im. Kornela Makuszyńskiego Światowy Dzień Trędowatych obchodzony był także w Zamościu. Z tej okazji otwarto przygotowaną przez panią Małgorzatę Magrytę wystawę fotografii K. Szałaty z ośrodków dla trędowatych w Afryce. Zorganizowano również charytatywny Turniej Szachowy.

Drugą wystawę przygotowaną pod kierunkiem pani Doroty Szatraj zorganizowano w II Liceum Ogólnokształcącym w Zamościu. Towarzyszyły jej spotkania i wykłady poświęcone problemom najuboższych rejonów świata. Młodzież przeprowadziła także kwestę na terenie swojej parafii.

Podobne spotkania odbyły się w szkole podstawowej nr 112 im. Marii Kownackiej przy ulicy Ostródzkiej w Warszawie. Dzieci przeprowadziły akcję sprzedaży pocztówek na rzecz Fundacji.







## Światowy Dzień Chorego

Wzorem lat ubiegłych Fundacja Polska Raoula Follereau zorganizowała na terenie szpitala dziecięcego im. profesora Jana Bogdanowicza w Warszawie uroczyste obchody Światowego Dnia Chorego. Gościem spotkania z małymi pacjentami był ordynariusz diecezji warszawsko-praskiej arcybiskup Henryk Hoser, który podzielił się doświadczeniami ze swojej pracy misyjnej i lekarskiej. Były wspólne zabawy, konkursy, słodkie prezenty. Pacjenci otrzymali listy nadesłane na adres Fundacji z całej Polski. Podczas spotkania grał zaprzyjaźniony z Fundacją zespół muzyczny „Klezmersi”. Arcybiskup zainaugurował naszą nową akcję „Mój Przyjaciel Misjonarz”. Fundacja przygotowała ponad dwa tysiące obrazków, wydanych przez Papieskie Dzieła Misyjne, umieszczając na każdym imię, nazwisko i kraj jednego z polskich misjonarzy. Dzieci włączające się w nasze dzieło losowały kartki zarazem składając zobowiązanie, że przynajmniej do końca swojego pobytu w szpitalu będą się modlić za swojego misjonarza, oraz że dowiedzą się wszystkiego o kraju, w którym on pracuje. Podobną akcję przeprowadzili wolontariusze z grupy Doroty Szatraj w Szpitalu im. Jana Pawła II w Zamościu.

## Follereau w paryskim Théâtre du Bonne Conseil

W styczniu na scenie Theatre du Bonne Conseil odbyła się premiera musicalu „Vol Air Follereau - Destination Agapé”, którego głównym bohaterem jest Raoul Follereau. Pełen humoru i zarazem głębokiej refleksji spektakl został przygotowany przy współudziale Fundacji Francuskiej Raoula Follereau oraz Wspólnoty Braci św. Jana. Więcej o tym niezwykłym wydarzeniu kulturalnym Paryża można przeczytać na naszej stronie internetowej [www.fundacja.szalata.pl](http://www.fundacja.szalata.pl).

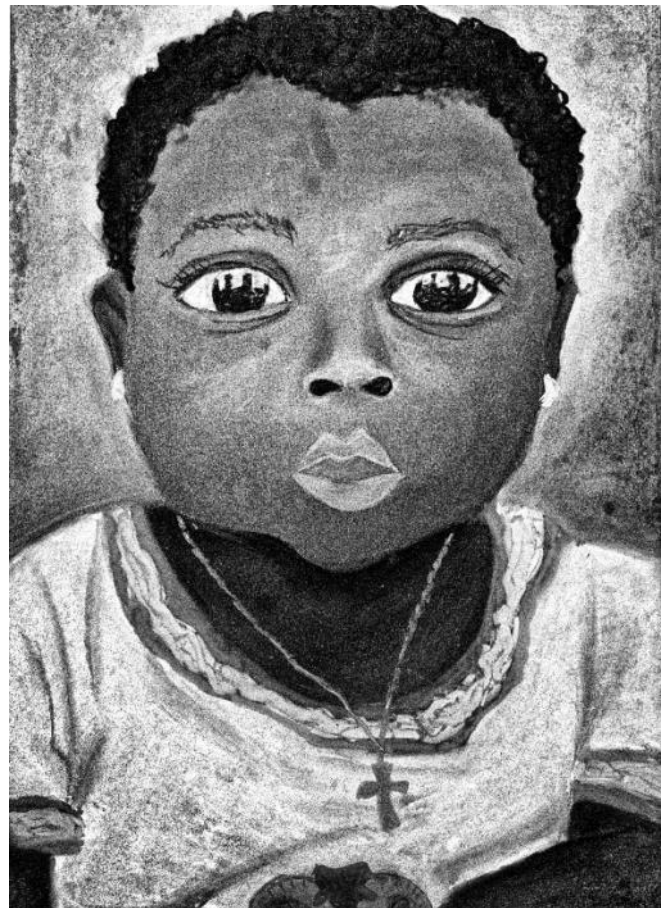
### Pod patronatem Niedzieli

## Rozstrzygnięcie konkursu

### „Dzieci piszą listy do chorych”

Fundacja Polska Raoula Follereau ogłosiła wyniki konkursu „Dzieci piszą listy do chorych”. W tym roku oprócz listów, można było nadsyłać także prace plastyczne. Jak się okazało, dzieci zdecydowanie wolą rysować, niż pisać.

Pierwszą nagrodę przyznano dzieciom z kierowanej przez panią Małgorzatę Magrytę grupy plastycznej Młodzieżowego Domu Kultury im. Kornela Makuszyńskiego w Zamościu (poniżej praca Katarzyny Kawki). Drugą nagrodę otrzymały dzieci ze Szkoły Podstawowej im. Dzieci Zamojszczyzny w Złójcu. Przyznano także wyróżnienia za prace: Gabrysi Wychowalek z Piotrkowa Trybunalskiego, Patryka Grzyba z Krakowa oraz Dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Parczewie. Ogłoszenie wyników odbyło się w obecności arcybiskupa Henryka Hosera przy okazji uroczystego spotkania z pacjentami szpitala Dziecięcego z okazji Światowego Dnia Chorego. Organizator dorocznego konkursu przekazał nagrodzone prace do tworzącej się na terenie szpitala galerii plastycznej.



## Haiti czeka na pomoc

12 stycznia jeden z biedniejszych krajów świata – Haiti został dotknięty przez niespotykany dotąd kataklizm. Ponad 200 tysięcy ofiar trzęsienia ziemi, setki tysięcy ludzi ciężko okaleczonych, całe rzesze rodzin pozbawionych dachu nad głową. Wszyscy znamy dramatyczne obrazy pokazywane przez telewizję na całym świecie.

Dzieło Follereau wśród najbiedniejszym mieszkańców Haiti rozwijał nasz wspaniały misjonarz, ojciec Olivier ze zgromadzenia ojców oblatów. Pracował nie tylko z trędowatymi, ale także z dziećmi ulicy, docierał do więzień, slumsów niosąc wszędzie swój uśmiech, pomoc i kapłańskie błogosławieństwo. Jego wystąpienia na dorocznych kongresach Follereau były dla nas wszystkich niezwykle inspiracją do pracy na rzecz tych, którzy nas potrzebują. Ojciec Olivier zginął kilka lat temu niosąc pomoc Haitańczykom dotkniętym powodzią. Idąc za jego przykładem, chcemy wesprzeć odbudowę Haiti. Nie teraz, ale wtedy, gdy wyjadą kamery telewizyjne, gdy nadzwyczajne misje zamkną swoje tymczasowe szpitale i ośrodki pomocy.

Mając za sobą doświadczenia z czasów tsunami w Azji, wiemy dobrze, że w takich wypadkach liczy się zarówno doraźna, natychmiastowa pomoc, jak i ta długofalowa. Dobrze też wiemy, że znacznie łatwiej jest organizować spontaniczną pomoc na pierwszym etapie, kiedy oglądamy na ekranach naszych telewizorów dramatyczne i spektakularne obrazy. Znacznie trudniejszy jest etap drugi, kiedy już wyjadą wszystkie ekipy telewizyjne i nikt nie interesuje się dramatem ludzi, którzy muszą odbudować swoje domy i powrócić do normalnego życia. Dlatego zgodnie z ustaleniami z naszymi partnerami z innych karajów, którzy mają wieloletnie doświadczenie w organizowaniu pomocy mieszkańcom terenów dotkniętych kataklizmami już dziś apelujemy o pomoc, która zostanie przekazana w połowie roku, kiedy będą gotowe konkretne projekty odbudowy domów, szpitali i szkół.

Pieniądze można przekazywać na konto Fundacji z tytułem wpłaty: „HAITI”.



Źródło ilustracji: [pl.wikipedia.org](http://pl.wikipedia.org)



## Godzina Biednych

Raoul Follereau, który poprzez świadectwo swojego życia uczył nas postawy miłosierdzia opartej na głębokim fundamencie Chrystusowej Ewangelii w trudnych czasach drugiej wojny światowej ogłosił na Wielki Tydzień „Godzinę biednych”. W dniach, w których ukazało się Boże miłosierdzie w tajemnicy Krzyża, każdy z nas powinien wybrać taką jedną szczególną godzinę swojej pracy, którą w sposób świadomy poświęci dla kogoś, kto potrzebuje pomocy przekazując mu zarobione w tym czasie pieniądze. Jedna godzina w ciągu roku. Jedna godzina dla Chrystusa, który staje w tym szczególnym czasie przede mną w człowieku ubogim, odrzuconym, wzgardzonym. Może to być ktoś, kto mieszka obok nas, albo ktoś, kim zajmują się nasi misjonarze.

## VIII Festiwal Misyjny Bóg mnie kocha

Tegoroczny już ósmy Festiwal Misyjny „Bóg mnie kocha” odbędzie się w niedzielę 20 czerwca w Zielonce koło Warszawy. Jak co roku będzie to spotkanie misjonarzy i ich dobroczyńców. Przewidujemy udział kilkusetosobowej grupy z „Misyjnego Apostolstwa Niepełnosprawnych Dzieci”. Będzie wspólna Msza św., parada niepełnosprawnych dzieci, promocja Misyjnego Apostolstwa oraz wielki koncert na Palcu Jana Pawła II, podczas którego zostanie wręczona doroczna nagroda im. Małej Ani z Zielonki za wybitne osiągnięcia artystyczne w propagowaniu najcenniejszych wartości chrześcijańskich wśród dzieci i młodzieży. Szczegółowy program tegorocznego spotkania misyjnego podamy w naszym Biuletynie w maju br. Na bieżąco przygotowania do Festiwalu będzie można śledzić na naszej stronie internetowej: [www.fundacja.szalata.pl](http://www.fundacja.szalata.pl)





## List z Angoli

*dr Kazimierz Szalata*

*Prezes Fundacji Polskiej Raoula Follereau*

Szczęść Boże Panie Doktorze

Nazywam się s. Róża Gąsior ze Zgromadzenia Misyjnego Służebnic Ducha Świętego. Od trzynastu lat pracuję na misjach w Angoli, w tym siedem lat opiekuję się trędowatymi w specjalnym Ośrodku na Fundzie. Ośrodkiem tym najpierw zajmowali się Ojcowie Werbiści, a od 1987 r. nasze Zgromadzenie (SSpS). Od trzynastu lat mamy do dyspozycji karetkę pogotowia, która jest w opłakanym stanie, potrzebna jest ciągła naprawa i kupno nowych części. W Ośrodku dla trędowatych obecnie przebywa jeszcze dwudziestu czterech byłych chorych, większość z nich porusza się na wózkach inwalidzkich. Wspomagamy też siedemnastu ex-trędowatych, którzy mieszkają w sąsiednich wioskach. W tym roku mamy jeszcze trzydzieści nowych przypadków trądu. Osoby chore są aktualnie leczone ambulatoryjnie.

Znając wasze zaangażowanie w pracę na rzecz trędowatych zwracam się o pomoc w kontynuacji opieki nad naszymi chorymi.

Moi trędowaci

Przeciętny chrześcijanin słyszy słowo – trędowaty - czytając Pismo Święte, bądź pismo religijno-misyjne. Jako młoda dziewczyna miałam okazję obejrzeć film o

trędowatych pt. "Ojciec Damian z Wyspy Molokai." Film był poruszający tym bardziej, że był oparty na faktach. Nie przypuszczałam wtedy, że w przyszłości ja również będę pracować w ośrodku dla trędowatych i to na kontynencie afrykańskim.

Po dwóch latach pobytu w Angoli na skutek zaostrażającej się wojny na terenie misji gdzie pracowałam, przełożeni poprosili mnie o objęcie pracy w ośrodku dla trędowatych - Leprozorium na Fundzie. Pełna entuzjazmu przyjąłem tę propozycję. Zostałam tam wówczas 63 chorych na trąd wraz z rodzinami. Ośrodek ten został założony w 1974 roku przez władze portugalskie. W tym czasie trąd był nieuleczalny i aby zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby potrzebna była izolacja. Do ośrodka przybywali chorzy z różnych stron Angoli, a co za tym idzie, ludzie z różnych plemion i kultur. Był to czas wojny i po wyleczeniu nie mogli oni wrócić w swoje strony, poza tym często byli odrzucani przez swoje rodziny, pozostawali w dalszym ciągu w Leprozorium. W tym czasie rząd nie interesował się sytuacją trędowatych. Od 1987 roku siostry ze Zgromadzenia Służebnic Ducha Świętego zaczęły zajmować się tym ośrodkiem i chorymi. Prowadzą go aż do dnia dzisiejszego. Początki pracy nie były łatwe, pomimo że moje poprzedniczki przetarły już drogi. Trzeba było pukać do drzwi i prosić o wsparcie. Żywność to nie był jedyny problem, w ośrodku szerzył się alkoholizm, narkomania, także konflikty między osobami z różnych plemion. Istniały także „mafie” które dominowały nad słabszymi. Często zdarzały się włamania i kradzieże produktów żywnościowych. W takich sytuacjach przypominały mi się sceny z filmu o Ojcu Damianie z Wyspy Molokai. Musiałam uczyć się cierpliwości i tylko modlitwa i wsparcie moich przyjaciół pomagało mi kontynuować te prace. Osoby chore na trąd w trakcie leczenia i po leczeniu są bardzo agresywne, nerwowe. Trąd atakuje system nerwowy, a dodatkowo u niektórych samo kalectwo też robi swoje. Z niektórymi było łatwiej pracować, z innymi trudniej, zależało też z jakiego pochodzili plemienia. Ludzie ci wciąż się czuli wyizolowani ze społeczeństwa. Widziałam tylko jedno rozwiązanie, poszukać sponsorów i pomóc tym już wyleczonym a cierpiącym na konsekwencje trądu w wybudowaniu dla nich własnych domów w normalnym społeczeństwie z dala od ośrodka dla trędowatych. Sytuacje polepszyło podpisanie rozejmu między wojskami rządowymi a grupami partyzanckimi UNITY w 2002 roku. Niektórzy ex-trędowaci powrócili w swoje rodzinne strony. Inni po otrzymaniu pomocy finansowej wybudowali swoje domy w pobliskich wioskach. Te akcje integrowania ze społeczeństwem wciąż kontynuujemy. W obecnej chwili mamy 24 osoby po przebyciu trądu. Sa to osoby w większości poruszające się na wózkach inwalidzkich z

powodu kalectwa jakie spowodował trąd. Niejeden z nich ma dobrze sytuowaną rodzinę, na wysokich stanowiskach, ale jest wstydem dla rodziny. Ci, którzy zamieszkali w pobliskich wioskach, wciąż otrzymują od nas pomoc w formie pomocy medycznej, porad zdrowotnych, a czasem i przewozu do pobliskich szpitali. W czasie pobytu w ośrodku mieli możliwość uczestniczenia w kursach przygotowujących do zawodu szewca i krawiec.

W Angoli środki masowego przekazu podają, że trąd już został wyeliminowany i z tego powodu wycofano lekarstwa na trąd z większości ośrodków zdrowia na terenie naszego województwa. Istnieją nieliczne ośrodki, które kontynuują leczenie. W 2009 roku zdiagnozowaliśmy 30 nowych przypadków zachorowań na trąd. Chorzy ci są leczeni ambulatoryjnie. Co miesiąc zgłaszają się po leki. Ogromnym problemem jest dla nas wysyłanie chorych na porady specjalistyczne. Niektórzy lekarze boją się trędowatych i odmawiają przyjęcia i ich hospitalizowania. Czasami jesteśmy bezradni. Wielu naszych chorych potrzebowało drobnych zabiegów chirurgicznych, a czasem amputacji, wiele razy skończyło się to interwencją u samego ministra zdrowia. Ta sytuacja mówi wszystkim o poziomie nauczania medycyny w Angoli. Jeden z podopiecznych opowiedział mi swoją historię, jak to po przybyciu do szpitala wojewódzkiego z zaawansowaną gangreną kazano rodzinie spalić wszystkie ubrania jego, łącznie z dokumentami i wysłano go do ośrodka dla trędowatych gdzie nie ma żadnej sali operacyjnej ani lekarza. Rodzina go szybko opuściła.

Po wyjściu z naszego leprozorium chory założył swoją nową rodzinę, ma trojkę wspaniałych zdrowych dzieci, ale miał za to ogromne trudności w zarejestrowaniu swojego nowego domu, które z wysiłkiem i z pomocą ludzi dobrej woli wybudował.

Jak już wspomniałam powyżej, sytuacja dla wielu mieszkańców leprozorium nie była łatwa z powodu „mafii”, która dominowała nad słabszymi. Jakąż było dla mnie radością, gdy niedawno spotkałam jednego takiego „prześladowanego”, któremu udało nam się pomóc wybudować dom. Był bardzo dobrze ubrany. Przyznał mi się że po wojnie udało mu się skończyć szkołę i dziś pracuje w hotelu jako ekonomista. Dobrze zarabia i nawet już zdążył sobie kupić własny samochód. Różnie kończą się historie poszczególnych chorych. Ufam, że wielu z nich ułożyło sobie dobrze życie. W naszym ośrodku doświadczamy też wiele solidarności. Każdy kto może, pomaga drugiemu. Wszystkich mieszkańców leprozorium łączy wspólne cierpienie jakim jest kalectwo i samotność. Mają jednak świadomość, że są szczególnie umiłowani przez Boga.

s. Róża Gąsior SSPs



## List z Kamerunu Ośrodek dla trędowatych w Mokolo

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Przesyłam bardzo serdeczne pozdrowienia dla Pana dr Kazimierza Szalaty i wszystkich pracowników Fundacji Polskiej Raoula Follereau. O waszej działalności dowiedziałam się z Niedzieli. Jestem siostrą ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP i pracuję z trędowatymi w Mokolo, w Kamerunie. Razem ze mną są jeszcze dwie siostry Polki. Posługujemy w Centrum Rohan Chabot, które służy naszym chorym.

Jest ich tutaj około dziewięćdziesięciu. Jak w takich miejscach posługa jest różnorodna: ośrodek zdrowia, pracownia protez i innych przyrządów ortopedycznych, sala reedukacji. Trędowaci mieszkają wokół ośrodka tworząc w ten sposób wioskę. W większości są to osoby starsze, mocno okaleczone przez trąd, opuszczone przez rodziny. Staramy się im zapewnić dobrą opiekę medyczną, pożywienie, ubrania itd. (w miarę naszych możliwości finansowych).

Przy tej okazji pragnę w ich imieniu poprosić o pomoc. Nie wiem jaki charakter pomocy prowadzi Fundacja. To co jest im potrzebne na chwilę obecną to czapki chroniące przed słońcem, okulary przeciwsłoneczne i skarpetki w ciemnych kolorach (największe rozmiary, ponieważ ich stopy są mocno zniekształcone).

Bardzo proszę o odpowiedź, czy jest możliwe udzielenie takowej pomocy, czy też inna forma współpracy z Fundacją.

Z darem modlitwy  
s. M. Józefa Franke  
odpowiedzialna za Centrum Rohan Chabot



## List z Rwandy

### Ośrodek dla niewidomych w Kibeho

W 2006 roku został opracowany projekt budowy ośrodka w Kibeho w Rwandzie. Wkrótce potem przygotowano projekt architektoniczny i wstępny kosztorys. Budowa rozpoczęła się w lutym 2008 r. i zakończyła w kwietniu 2009 r. Całkowita powierzchnia czterech budynków (szkoły, dwóch internatów i budynku gospodarczego) wynosi 2044 m<sup>2</sup>. W internatach możemy pomieścić około 100 dzieci.

We wrześniu 2008 r. rozpoczęliśmy nabór kandydatów do szkoły podstawowej. Miniony rok szkolny ukończyło 40 uczniów – dziewcząt i chłopców w wieku 5-15 lat. Wychowankowie byli podzieleni na cztery grupy w zależności od wieku i rozwoju umysłowego:

- przedszkole (dla najmłodszych)
- klasa wstępna (głównym celem jest pomoc odrzuconym dzieciom w rozwoju umysłowym przed rozpoczęciem szkoły podstawowej)
- klasa pierwsza realizująca program standardowy
- grupa specjalnych potrzeb

W nowym, rozpoczynającym się 1 stycznia roku szkolnym otworzyliśmy drugą klasę. Pragniemy też kontynuować nauczanie w dotychczasowych grupach. Prawdopodobnie zwiększymy ilość wychowanków do 50 osób.

Obecnie mamy odpowiednią liczbę tabliczek i dłutek, ale brakuje nam maszyn brailowskich... Niektóre pomoce szkolne kupiliśmy w Kampali (Uganda). Tutaj w Rwandzie bardzo trudno jest kupić papier brailowski (na zeszyty i do drukowania). Kupujemy papier importowany na wolnym rynku. Jest drogi, ale dobrej jakości.

Inny problem, z którym się borykamy, to brak



podręczników dla niewidomych. Na szczęście, z okazji oficjalnego otwarcia szkoły, polski rząd zakupił drukarkę brailowską. Dzięki temu powoli przygotowujemy podręczniki na miejscu.

Innym poważnym problemem jest brak pomocy medycznej, zwłaszcza okulistycznej. Jedyny oddział okulistyczny znajduje się w szpitalu w Kabgayi (około 100 km).

Oprócz kształcenia musimy także dbać o zdrowie fizyczne naszych dzieci, pochodzą z bardzo biednych, głodujących rodzin (kilkoro z nich nie je nawet 1 posiłku dziennie!), pozbawionych podstawowej opieki medycznej, z wieloma dodatkowymi chorobami (ameba, grzybice, alergię itp), są zaniedbane fizycznie i intelektualnie.

Codziennie modlimy się za naszych ofiarodawców i dobroczyńców.

*Z wyrazami szacunku*

*s. Agnieszka*

*franciszka służebnica krzyża*

#### Nasze akcje:

Światowy Dzień Trędowatych,  
Światowy Dzień Chorego, Dzieci Afryki,  
Godzina Biednych, Festiwal Misyjny, Tramwaj Nadziei,  
Spotkania Niepełnosprawnych Dzieci,  
Praca formacyjna, Działalność wydawnicza,  
Misyjne Apostolstwo Niepełnosprawnych Dzieci

Redaguje: Zespół  
Skład: Michał Szałata

Fundacja Polska Raoula Follereau  
Zielonka, ul. Sienkiewicza 11  
tel. +48 502 067 420  
www.fundacja.szalata.pl  
e-mail: fundacja@szalata.pl

Nr konta: 87 1240 1082 1111 0000 0387 2932



*by nieść ludziom nadzieję*